

O. Paweł Szczaniecki OSB, Tyniec

PRZEŻYCIE DOGMATU ŁASKI W LITURGII

(referat wygłoszony w ramach „Wykładów dla duchowieństwa“ KUL'u, Lublin, Sierpień 1958).

Liturgia i dogmatyka spotykają się na szerokiej przestrzeni. Jest to szczególnie widoczne w dogmacie o łasce. Można by przedstawić całą sprawę w następującym ujęciu: Całość traktatu o łasce sprowadza się do 4 zasadniczych zagadnień:

- | | | |
|-------------------------------------|---|----------------------------|
| 1 ^o Stworzenie człowieka | — | FORMATIO |
| 2 ^o Upadek | — | DEFORMATIO |
| 3 ^o Odbudowa | — | REFORMATIO |
| 4 ^o Cel | — | CONFORMITAS CUM
CHRISTO |

Liturgia służy dziełu odbudowy człowieka REFORMATIO. Pięknie, jędrnie przemawia modlitwa Kościoła:

Deus, qui nos ad imaginem Tuam
sacramentis renovas et praeceptis
perficie gressus nostros in semitis tuis...

Dogmatyka z właściwą jej precyzją NAUCZA O ŁASCE — Liturgia w tej części, którą nazywamy sakramentalną DAJE ŁASKĘ. Stąd wyrasta jej niedościgłe znaczenie w życiu Kościoła.

Dlatego nie należy się dziwić, że ma swoje przywileje, których strzeże, ma nawet swój język, wcale nie jednoznaczny z językiem dogmatyków, ma swoje założenia, wymagania filozoficzne.

Padło już słowo SAKRAMENT. Ono dostarczy najlepszych dowodów. Przyjęta dziś definicja Piotra Lombarda sprowadza

liczbę sakramentów do siedmiu. Wszakże liturgia zachowała starą terminologię¹⁾.

Poświęcono wiele wysiłków aby ustalić znaczenie słowa „sacramentum“. Na terenie polskim ostatnio ukazała się książka L. Małunowicz, *De voce „sacramentum“ apud Hilarium Pictaviensem.* (Lublina 1957). Znajdujemy w niej potwierdzenie tego, co o całej dyskusji napisano w swoim czasie: „że trzeba za każdym razem na nowo wnikać w całe zdanie i wnioskować z kontekstu jakie jest właściwe znaczenie słowa sacramentum“²⁾.

Ogólnie biorąc „sacramentum“ zawsze jest z n a k i e m, oznacza bowiem coś większego i głębszego niż to, co na pierwszy rzut oka wydawać by się mogło.

Nazwanie „sacramentum“ znakiem wymaga wyjaśnienia, że jest to pewna rzeczywistość ściśle przynależna do ludzkiego świata. W znaku człowiek znajduje środek zarówno ekspresji jak i impresji (wypowiedzenie się i przyjęcie wrażeń). Liturgia posługuje się znakiem we wszystkich swoich poczynaniach. Będą to słowa, przedmioty, postawy, światła, śpiew, kadzenie itd. Stąd wyrasta cała gałąź liturgiki zwana symbolizmem.

Ostatecznie prowadzi to do pewnych postulatów filozoficznych w odniesieniu do samej natury człowieka. Scylla i Charybdą zagadnienia są monizm i dualizm w swych skrajnych przejawach.

Jeżeli ktoś zbyt rozdziela ducha od ciała, sprawę obcowania z Bogiem składa wyłącznie na wyższą stronę swej osobowości, wyrazem staje się dlań wyłącznie „nagie słowo“, a ciało pojawia się jako element jeśli nie szkodliwy to w najlepszym wypadku obojętny. Nie należy do rzadkości spotkanie

1) Mszał Rzymski ma następujące wyrażenia: sacramentum paschale, continuum, votivum, aeternitatis, hodiernae celebritatis, optatae celebritatis, Christi et Ecclesiae, Eucharisiae, fidei, gratiae tuae praesentium munerum, dominicae passionis, paenitentiae, populi Christiani, redemptionis, salutis, tuae benedictionis etc. Por. P. Bruylants, *Les oraisons du Missel Romain*, Louvain 1952, t. 1, s. 258.

2) „...le lecteur doit chaque fois examiner d'après la phrase et le contexte le sens précis du mot sacramentum...“ E. Masure, *Le sacrifice du chef*, Paris 1932, s. 89.

z taką postawą w naszym otoczeniu. Wyraża się to w pewnym lekceważeniu całego nabożeństwa Kościoła, jako dobrego jedynie dla maluczkich i prostaczków. „Dzięki Ci Boże, że nie jestem jako tamci“...

Niemniej niebezpieczna jest skrajność przeciwna, która zbyt mocno zaciera różnicę między duchem a ciałem. Wyrażać się to będzie w zaufaniu do praktyk zewnętrznych, w mustrze, która tyłu wrogów przysporzyła ruchowi liturgicznemu („kłamkam, więc się modlę“ — „byłem w kościele — jestem w porządku“³⁾).

Kto chce zrozumieć liturgię, musi odnaleźć właściwe wyobrażenie o człowieku i jego naturze, dwoistej wprawdzie, ale zespolonej. Świetnie to wyraża łacińskie słowo „consortium“. Oznacza ono wspólny los dwóch różnych stron. Odrębność ciała i duszy w człowieku jest rzeczywista, ale również rzeczywiste jest ich złączenie. Dzięki temu duch oddziałuje na ciało i wzajemnie ciało na ducha i jego władze. Z tego wyrasta znak, jak już była mowa, środek impresji i ekspresji. Ściśle się z tym łączy nasz temat o przeżyciu dogmatu o łasce w liturgii. Musi to sobie przemyśleć kapłan, który sprawuje sakramenta św. i tą drogą udostępnia wiernym niewyczerpane, źródło łaski.

Liturgia pokazuje sakramenta w formie konkretnej, a więc nie „chrzest“, ale chrzczącego kapłana — chrzczone dziecko, pytanych i odpowiadających rodziców chrzestnych; nie „pokutę“ ale słuchającego kapłana, który następnie udziela rozgrzeszenia, albo go odmawia. Rubryki mszału i rytuału dokładnie formują postępowanie i postawę kapłana w każdym wypadku, formują znaki święte, a jesteśmy tym zepsuci tak dalece, że tracimy głowę w sytuacji niepewnej jak np. przyjęcie ślubów zakonnych, gdzie rubryki nie są zbyt wyraźne.

Słowa, przedmioty, postawy i ich zmiana, kolory, melodie itd. to znaki. Dogmatyka uczy, że sakramenty to znaki skuteczne, które sprawiają to, co oznaczają. Najprostsza odpo-

³⁾ R. Guardini, *Vom Geist der Liturgie*, Freiburg 1922, s. 45—56: *Liturgische Symbolik*; H. Łubieńska de Lenvail, *La liturgie du geste*, Paris-Maredsous 1958.

wiedzią na pytanie, co sprawia sakrament taki czy inny, byłoby „Zobacz znaki, stwierdź co one znaczą — właśnie to bowiem sprawia sakrament“. Więc znaki sakramentalne są obfitym źródłem wiedzy o sakramencie, są formą katechezy Kościoła i pomocą, którą otrzymuje przyjmujący je chrześcijanin, na to, aby rozumiejąc, szerzej otworzył serce na spływającą łaskę.

Jednym słowem kapłan, szafarz sakramentu — zgodnie z wolą Chrystusa i Kościoła ma pokazać znak sakramentalny temu, któremu go udziela. Oczywiście ma go pokazać nie byle jak — chociaż obiektywna moc sakramentu jest przywiązana do znaku, a nie do lepszego czy gorszego sposobu udzielenia. Jeśli więc trzeba pokazać znak w sposób właściwy, to przede wszystkim trzeba go samemu zrozumieć.

Jakże macierzyńskim okazuje się Kościół, który znaki sakramentalne i rubryki określające wszystko w szczegółach daje przede wszystkim nam, kapłanom. Nam, którzy jesteśmy „nauczycielami w Izraelu“ nie wolno tego przeoczyć, że katecheza Kościoła zwraca się przede wszystkim do nas. Znaki dokonujące się w naszych rękach przemawiają do nas bezpośrednio, a dopiero przez nasze posługiwanie do innych. Dlatego trzeba odnaleźć właściwe, a więc wdzięczne usposobienie osobiste względem świętych znaków. Są one prawdziwie ludzkim darem naszego Zbawiciela. Trzeba wspomnieć, że Nauczyciel posługiwał się znakami nader chętnie i uczniowie z Emaus poznali Go nie po słowach, lecz po znakach. Nauczmy się rozumieć i posługiwać znakami! W tej dziedzinie jest wiele do zrobienia — otaczający nas ludzie chcą od nas znaków i gorszą się gdy je fałszujemy (bo taka jest niestety straszliwa zdolność kapłana). Warunkiem prawdziwego pokazania jest niewątpliwie dogłębne zrozumienie i przeżycie znaku sakramentalnego. To wymaga zarówno medytacji i modlitwy, wymaga studium, bo wymaga poznania prawdy jak i nabycia pewnej wprawy, a więc ćwiczenia, obserwacji, naśladowania.

Przechodząc do zagadnień praktycznych — duszpasterskich, trzeba stworzyć warunki zobaczenia tych znaków przez wiernych poprzez wyraźne ich wykonanie na widocznym miejscu.

Jakże pożytecznym w tym wypadku okazuje się ołtarz (choćby prowizoryczny, przenoszony) stojący na środku kościoła, przy którym może wykonywać różne ceremonie kapłan zwrócony twarzą do ludu. W naszym kraju gdzie jest tak wiele kościołów długich a wąskich, takie ołtarze mogłyby odgrywać wielką rolę. Wystarczy na to pozwolenie ordynariusza.

Studium i osobiste przeżycie świętych znaków ułatwi następnie duszpasterzowi właściwą naukę wtajemniczającą (mystagogię) niech będzie krótka, ale częsta i dobra: płynąca z własnego przeżycia i prowadząca do osobistego przeżycia znaku i łaski w nim zawartej. Ze względu na cel, którym zawsze pozostaje *CONFORMATIO AD CHRISTUM*, należy w naukach mystagogicznych uwydatniać tą aktywną właściwość sakramentów, które kształtują na nowo człowieka stosownie do jego prawzoru w Chrystusa. A więc chrzest jest sakramentem adopcji dzieci Bożych na podobieństwo Syna Bożego. Eucharystia upodabnia chrześcijanina do Chrystusa kapłana i żertwy równocześnie: w ofierze bowiem składamy sami siebie Bogu. Komunia św. wlewa obfitość łask, które w Chrystusie mają swe źródło i pełnię. Pokuta, dar Zmartwychwstałego (Jan 20, 22 n) utrwała w dziecku Bożym odwrócenie od grzechu ku Bogu i Jego Woli na podobieństwo Chrystusa modlącego się w Getsemani „Nie jako chcę, ale jako Ty“. Chrzest, bierzmowanie, kapłaństwo wyciskają niezatarty charakter, który Ojcowie chętnie porównywali do odbicia pieczęci (σφραγίς). Człowiek nie umie tego inaczej zrozumieć, jak jakiś tajemniczy tylko dla Boga widzialny kształt nadany niematerialnej duszy. Charakter sakramentalny nie oznaczając trwania w łasce uświęcającej, przecież się jej domaga.

Ekonomia sakramentalna staje się zrozumiała w ramach schematu *formatio — deformatio — reformatio — conformatio*. Wszystko w obecnym czasie łaski ku temu zmierza.

Trzeba tu jeszcze omówić szeroką dziedzinę liturgii, która się ściśle łączy z zagadnieniem, mianowicie rok kościelny: *sacramenta festivitatum ecclesiasticorum*. Wspominaliśmy, że liturgia zachowała słownictwo ojców Kościoła, ściślej biorąc słownictwo

św. Leona Wielkiego († 461). Wielki ten liturgista wprowadza swych słuchaczy na głębię zagadnienia roku kościelnego i poszczególnych uroczystości. W świetle kazań leonjańskich każdy dzień święty w Kościele ma swoją strukturę i składa się ze SACRAMENTUM i EXEMPLUM. Czymże jest to Sacramentum? Ciekawie się pojawia ta sprawa w najnowszym tłumaczeniu kazań św. Leona. Zestaw słów Sacramentum — exemplum powraca wielokrotnie — więc można stwierdzić jak wiele trudności sprawiał najczcigodniejszemu tłumaczowi. Wystarczy przytoczyć trzy przykłady:

str. 318 „Dwojakie leki zgotował nam: jedne zawarte w S a k r a m e n c i e drugie w przykładzie... (= exemplum)“.

str. 314 „jest utajoną mocą Bożą (= sacramentum), przezeń się spełniająca i wzorem... (= exemplum)“.

str. 168 „UTAJONA ŚWIĘTA ENERGIA UROCZYŚCIOŚCI DZISIEJSZEJ uwiecznić się w nas winna...“⁴⁾.

Tak więc w tłumaczeniu Ks. Bpa Tomczaka sacramentum festivitatis okazuje się świętą energią i mocą Bożą, utajoną w uroczystości. Oczywiście skierowana jest ona ku człowiekowi, który uczestniczy w uroczystości. Dlatego św. Leon wkłada cały swój geniusz oratorski w to, aby pociągnąć wiernych do ŻYWEGO UDZIAŁU W OBCHODACH ROKU KOŚCIELNEGO. W kazaniach jego ta sprawa znajduje równorzędne miejsce obok wyjaśnienia dogmatów i walki z herezją. Dlaczego? Bo to jest sacramentum „uświęcająca energia“, która działa na tych, którzy ją potrafią wyzwolić ze stanu utajenia, ukrycia w danym świecie. Kluczem tego wyzwolenia jest drugi składnik struktury świątecznej, mianowicie EXEMPLUM. To trzeba wyszukać: naśladować (IMITATIO). Każde święto niesie wzór, który

⁴⁾ Św. Leon Wielki, *Mowy*, tłum. Ks. Bp K. Tomczak, Poznań 1958 (POK XXIV). Cytowane wyjątki odpowiadają w łacińskim tekście kazaniom: a) 67, 5 ML 54, 371 B; b) 372, 1 ML 54, 390 C; c) 38, 4 ML 51, 203 A: Sacramentum enim praesentis festi oportet nobis esse perpetuum, quod utique sine fine celebrabitur, si in omnibus actibus nostris Dominus Jesus Christus appareat.

Kościół pokazuje wiernym: Chrystusa na takiej czy innej karcie Ewangelii, w takim czy innym momencie historii Kościoła. Każda uroczystość niesie nowy aspekt chrystusowej rzeczywistości. Żywy udział będzie polegał na uczestniczeniu w Eucharystii, kiedy się ten wzór ukazuje obecny oraz w naśladowaniu go w życiu. Bo łaska danej uroczystości jest identyczna z łaską Eucharystii w tym dniu sprawowanej. Uroczystość jedynie formuje czy kieruje „modus agendi“ łaski reformującej stopniowo człowieka na obraz i podobieństwo Chrystusowe.

Bardzo szczęśliwe i trafne tłumaczenie słowa Sacramentum, które znajdujemy u Ks. Bpa Tomczaka, ujawnia aktywność obchodu świątecznego i całego roku kościelnego. W nieustannie powracających dniach świątecznych, niedzielach, uroczystościach, ukazuje się całość życia Chrystusa, wszystkie Jego święte tajemnice tak przystosowane, aby je wierni przeżywali i naśladowali. To wymagane naśladowanie nie ma nic wspólnego z wysiłkami pelagian gdyż jest otwarte i zwrócone ku łasce przychodzącej z wysoka. Nie jedna tajemnica oddziałuje, ale wszystkie pokolei i dzięki temu cały Chrystus jest formowany w człowieku aż do swej pełni. Św. Leon jest klasycznym świadkiem wieczystych dążeń Kościoła do odbudowy człowieka przez łaskę płynącą z czystych źródeł sakramentalnych i dążącą do wielkiego celu CONFORMITAS CUM CHRISTO. Oto dzieło, którego jesteśmy sługami, oto cel do którego prowadzimy powierzone nam dzieci Boże. Czyżbyśmy mieli dawać sami nie korzystając z tych łask? Zobaczmy dobroć Bożą i macierzyńską dobroć Kościoła. Oto wszystkie łaski, które mamy następnie rozdawać, otrzymujemy sami i obficie i pełniej. Jakże pięknie i słusznie powiedział O. Pius Parsch, że sakramentem jest sam kapłan. On objawia Boga między ludźmi, Zbawcę, Emmanuela, on rozdaje łaski. Dlatego powinien być „łaski pełen“. Stanie się to tym łatwiej, o ile w pełni zobaczy wielkość powierzonego mu dzieła: LITURGIE ŚWIĘTĄ I UŚWIĘCAJĄCĄ.